

Sygnatura akt I ACa 59/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Halina Zarzeczna

Sędzia Tomasz Sobieraj

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2019 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej

z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 17 grudnia 2018 roku, I C 214/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8.110,40 (osiem tysięcy sto dziesięć 40/100) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Halina Zarzeczna Leon Miroszewski Tomasz Sobieraj

Sygnatura akt I ACa 59/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo E. K. przeciwko (...) S.A. w W. (następca prawny (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W.) kwoty 85.039,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. W punkcie drugim zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 23.791,60 złotych tytułem kosztów procesu, a w punkcie trzecim nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwoty 3.380,84 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych.

W ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy wskazał w pierwszym rzędzie na fakty poprzedzające nabycie przez powódkę pojazdu, którego uszkodzenie powódka wskazała w pozwie jako podstawa dochodzonego roszczenia odszkodowawczego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej innego posiadacza pojazdu mechanicznego. W tym zakresie stwierdził, że pojazd ten został zarejestrowany po raz pierwszy na terenie Niemiec w dniu 28 maja 2010 r. Jego ostatnim użytkownikiem był D. G.. D. G. korzystał z pojazdu J. (...) Diesel jako leasingobiorca. W dniu 5

lipca 2013 r. wskazany pojazd uległ szkodzie na terenie Niemiec podczas zdarzenia pojazdu z przodu z prawej strony przy wykroczeniu w stosunku do pierwszeństwa przejazdu. W chwili jego sprzedaży stan licznika wynosił 78.767 km. Zgodnie z ekspertyzą sporządzoną w Niemczech w dniu 19 lipca 2013 r. ewentualną naprawę pojazdu oszacowano na kwotę 27.188,85 euro, zaś wartość odtworzeniową na kwotę 44.000 euro. Wartość pojazdu po szkodzie określono natomiast na kwotę 19.190,00 euro. Z uwagi na całkowitą szkodę ekonomiczną D. G. odstąpił od naprawy pojazdu, gdyż nie nadawał się on do jazdy z powodu uszkodzenia chłodnicy, zablokowanych opon oraz innych szkód. W dniu 25 lipca 2013 r wyrejestrował pojazd i zbył go w stanie uszkodzonym do komisju samochodowego (...) N. M. za cenę 19.250 euro wraz z książką serwisową i zeszytem serwisowym. Szkada została pokryta przez ubezpieczyciela w kwocie 20.348,74 euro oraz spłacono zobowiązanie obciążające pojazd w kwocie 16.000 euro. N. M. nabywając pojazd kupił go od firmy leasingowej w stanie powypadkowym, uniemożliwiającym poruszanie się nim. Z tego względu pojazd był holowany. Następnie N. M. zbył go w takim samym stanie przez (...) w Internecie ze stanem licznika 67.000 km. Pojazd przed jego zbyciem nie został zarejestrowany na terenie Niemiec oraz naprawiony. Pojazd został następnie zbyty. Odbioru pojazdu dokonał Z. K. (1), okazując N. M. pełnomocnictwo z dnia 4 września 2013 r. i dowód osobisty. Z treści pełnomocnictwa wynikało, że mocodawca A. G. zamieszkała przy ul. (...) w Z. prowadząca działalność pod nazwą (...) z siedzibą w Z. udzieliła pełnomocnictwa panu Z. K. (1) do nabycia, zapłaty ceny netto i załatwienia wszelkich formalności celnych -granicznych, sprowadzenia pojazdu J. (...) samochód powypadkowy z Niemiec do Polski, odbioru wszystkich dokumentów, składania oświadczeń i podpisywania ich w jej imieniu za cenę 20.500 euro netto plus 3.000 euro kaucji. Pojazd został odtransportowany do Polski na lawecie samochodem ciężarowym. Zgodnie z rachunkiem (...) termin dostawy został przewidziany na dzień 5 września 2013 r. na adres A. G.. A. G. nie zlecała jednak przewiezienia na lawecie pojazdu Z. K. (1) do Z.. W okresie kiedy doszło do nabycia pojazdu na nazwisko A. G. sprowadzono na nią łącznie 10 pojazdów z Niemiec podszywając się pod jej firmę, o czym dowiedziała się z Urzędu Skarbowego z uwagi na nieprawidłowości w zgłaszanej dokumentacji. Zostało to zgłoszone na policję. Ponadto w Urzędzie Celnym w Z. nie odnotowano żadnych danych świadczących o dokonywaniu jakichkolwiek czynności celnych związanych ze sprowadzeniem do Polski pojazdu J. o nr VIN (...) na nazwisko A. G..

Co do okoliczności nabycia wymienionego pojazdu przez powódkę Sąd Okręgowy ustalił, że przed nabyciem pojazdu powódka oglądała go w Internecie na zdjęciach. Wygląd zewnętrzny pojazdu nie budził jej wątpliwości. Nabycie pojazdu i załatwienie formalności powódka zleciła J. C., który dysponował pełnomocnictwem udzielonym przez powódkę i któremu przekazała pieniądze. Nie interesowała się historią pojazdu. W dniu 19 października 2013 r. powódka otrzymała umowę sprzedaży pojazdu J. (...) nr nadwozia (...), z której treści wynikało, że sprzedającym jest F. D., który oświadczył, że auto jest bezwypadkowe, gdzie określono jego cenę na kwotę 30.000 euro. W umowie wskazano przebieg pojazdu na 79.000 km. Powódka podpisała umowę w kraju. W tymczasowym dowodzie rejestracyjnym, którym posługiwała się powódka wskazano jako poprzedniego właściciela B. W., (...) G. Rubryki w tym dowodzie zostały wypełnione nieprawidłowo, gdyż w rubryce klasa samochodu wpisano E. K., w rubryce numer identyfikacyjny pojazdu wpisano „25 maja 2010 r.”, zaś w innej rubryce nieprawidłowo numer VIN. W dowodzie tym pojazd posiadał numer rejestracyjny (...).

W sprawie dalszych czynności dotyczących wymienionego pojazdu Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 19 października 2013 r. wydane zostało zaświadczenie przez (...), J., U. Ż. Podstawowa Stacja Kontroli Pojazdów ul. (...) K., o przeprowadzonym badaniu technicznym, gdzie stwierdzono, że pojazd powódki spełnia wymagania techniczne zgodnie z ustawą o ruchu drogowym. Zaświadczenie podpisał diagnosta J. Ż.. Czynnościami tymi w imieniu powódki zajmował się J. C..

Przechodząc do podania faktów dotyczących zgłoszenia szkody, za którą powódka dochodziła odszkodowania Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 19 października 2013 r. w godzinach wieczornych doszło do takiego zgłoszenia policji. Zgłaszającym był J. C., który powiadomił o kolizji drogowej, która miała zaistnieć na terenie K. na ul. (...) na drodze gminnej (...), skrzyżowanie z drogą, polegającej na zderzeniu się pojazdów z winy Ł. K. (1) kierującego samochodem osobowym marki R. (...) podczas wykonywania przez niego manewru cofania z pojazdem powódki, którym kierował J. C.. Po przybyciu funkcjonariuszy policji na miejsce zdarzenia zastano powyższe pojazdy na poboczu, gdyż zostały one przestawione przez kierujących. Policjanci po odebraniu wyjaśnień od kierujących, sprawdzeniu dokumentów i

dokonaniu pobieżnych oględzin uszkodzeń ustalili, że winnym jej spowodowania jest Ł. K. (1), który nie kwestionował swojej winy, wobec czego został ukarany mandatem karnym. Ustalono, że w wyniku zdarzenia w pojeździe powódki uszkodzeniu uległa maska, zderzak, lampy, błotnik, zaś w pojeździe sprawcy zderzak, błotnik tylny oraz podłoga bagażnika. Poduszki powietrzne nie wybuchły. W miejscu, gdzie doszło do zdarzenia kierunek, którym poruszał się pojazd marki J. ul. (...) stanowi prosty odcinek drogi. Do zdarzenia miało dojść w porze wieczornej, było już ciemno. Nic nie ograniczało widoczności świateł obydwu samochodów. Droga prosta na odcinku co najmniej 200 m i przy wyjeździe w zatoczki z lewej strony jest dobrze widoczna, niczym nie zasłonięta. Obydwaj kierowcy poruszali się z włączonymi światłami, zatem wyjeżdżający tyłem z zatoczki R. (...) miał włączone tylne czerwone światła, światło kierunkowskazu prawego (żółte) oraz białe światło cofania. Natomiast kierowca J. jechał na światłach mijania. Żaden z kierowców nie podjął manewrów obronnych. Prędkość jazdy kierowcy cofającego była niewielka. Mogła wynosić nie więcej niż 5-10 km/h. Według kierowcy J. mógł on jechać z prędkością 50-60 km/h. Zgodnie z opisem wskazywanym przez uczestników kolizji po zdarzeniu oba pojazdy zatrzymały się na jezdni, przy czym J. stał przed tyłem R. (...). Obaj uczestnicy kolizji twierdzili, że nie zauważyli siebie wzajemnie. Po zdarzeniu pojazd powódki został przewieziony na ul. (...) w K. na lawecie do warsztatu samochodowego.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie poprzedzającym powyższe zdarzenie Ł. K. (1) w dniu 3 czerwca 2013 r. około godziny 21.00 w K. na terenie bliżej nieokreślonego parkingu przy ul. (...) najechał, cofając ze stanowiska postojowego, samochodem osobowym R. (...) nr rejestracyjny (...), na przejeżdżający samochód osobowy A. (...) kb nr rejestracyjny (...) kierowany przez R. S. i został uznany za winnego spowodowania tej kolizji drogowej. W wyniku tego zdarzenia W. S. otrzymał odszkodowanie w kwocie 6.400 zł.

W sprawie odpowiedzialności ubezpieczeniowej za skutki wypadku zgłoszonego dnia 19 października 2013 roku Sąd Okręgowy ustalił, że w chwili zdarzenia Ł. K. (1) posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC zawartą z pozwaną, która została potwierdzona polisą nr (...). J. C. dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej pozwanej w pojeździe powódki E. K. z tego ubezpieczenia OC. Opisując przebieg zdarzenia wskazał, że wjeżdżając od strony Ś. na ul. (...) podczas cofania z parkingu do tyłu wymusił pierwszeństwo, czym spowodował kolizję z udziałem pojazdu powódki przedstawiając szkic sytuacyjny. Pozwana dokonała kalkulacji naprawy określając koszt naprawy pojazdu łącznie z podatkiem VAT na kwotę 59.763,13 zł. Powódka nie zgadzając się z powyższą kalkulacją zleciła sporządzenie prywatnej opinii, którą w dniu 3 stycznia 2014 r. wykonał J. P., określając koszt naprawy pojazdu z VAT na kwotę 85.039,38 zł. Powódka za sporządzenie powyższej opinii zapłaciła kwotę 200 zł. Pismem z dnia 18 listopada 2013 r. pozwana poinformowała powódkę, że dotychczas nie było możliwe wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności, gdyż brak jest dokumentów w postaci wyniku postępowania dotyczącego ustalenia stanu faktycznego zdarzenia. Poinformowano jednocześnie powódkę, że stanowisko odnośnie zgłoszonych roszczeń zostanie przedstawione w ciągu 14 dni od wpływu ostatniego dokumentu umożliwiającego ustalenie odpowiedzialności. Pismem z dnia 29 stycznia 2014 r. powódka zwróciła się do pozwanej w sprawie wypłaty odszkodowania. Domagała się zapłaty odszkodowania w kwocie 85.039,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę w kwocie 2.180,74 zł. Powódka wyznaczyła jednocześnie termin załatwienia sprawy w sposób ugodowy do dnia 12 lutego 2014 r. Pismem z dnia 27 stycznia 2014 r. pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że do uszkodzeń pojazdu nie doszło w deklarowanych przez zgłaszającego okolicznościach, gdyż wykluczono kontakt pojazdów, jak i podkreślono, że uszkodzenia obu pojazdów ze sobą nie korelują. Pozwana przed podjęciem decyzji przeprowadziła postępowanie wyjaśniające, dokonując także analizy zaistniałego zdarzenia kolizyjnego pod kątem możliwości jego zaistnienia w rzeczywistości z uwzględnieniem korelacji geometrycznej śladów uszkodzeń na samochodach uczestniczących w kolizji oraz ich wzajemnej tożsamości kolizyjnej. W celu weryfikacji okoliczności zwróciła się także do biura detektywistycznego (...) S.A. o przeprowadzenie stosowanego postępowania wyjaśniającego oraz o sporządzenie ekspertyzy.

W sprawie dalszych faktów dotyczących wymienionego pojazdu powódki Sąd Okręgowy ustalił, że po zdarzeniu pojazd ten został wystawiony w komisie (...) przy ul. (...) w K. jako auto bezwypadkowe. Pojazd J. o nr nadwozia VIN (...) został nabyty następnie w dniu 3 stycznia 2014 r. wewnątrzspółnotowo przez D. B. zamieszkałego w K. przy ul. (...), w imieniu którego działał jego ojciec S. B., od R. J., zamieszkałego na terenie Niemiec za kwotę 9.400 euro.

D. B. w dniu 17 stycznia 2014 r. złożył deklarację uproszczoną i uiścił podatek akcyzowy w wysokości 7.306 zł. W dniu 10 stycznia 2014 r. P. B. prowadzący Zakład (...) stwierdził w samochodzie uszkodzenie skrzyni biegów i brak możliwości zmiany biegu z uwagi na kolizję drogową. Zalecono wymianę skrzyni biegów i łąpy mocującej obudowę skrzyni biegów. Na potrzeby postępowania celnego związanego ze sprowadzeniem pojazdu do Polski D. B. zlecił rzeczoznawcy samochodowemu S. K. sporządzenie opinii w przedmiocie wykonania wyceny pojazdu, gdzie wartość rynkowa brutto pojazdu w stanie jak przed szkodą określona została na kwotę 169.000 zł, zaś wartość brutto pojazdu w stanie uszkodzonym ustalona na dzień wykonania opinii wynosi 76.300 zł, a współczynnik uszkodzeń ukrytych 76.298 zł, zaś wartość pojazdu uszkodzonego określona metodą zredukowanego kosztu naprawy 86.282 zł. Pojazd zgodnie z informacją wynikającą z procedury celnej posiadał numer rejestracyjny (...). W trakcie tych czynności w/w rzeczoznawca wykonał zdjęcia techniką cyfrową. Na zdjęciach tych w/w J. posiada dokładnie te same uszkodzenia elementów zewnętrznych nadwozia, jak uszkodzenia, które miały powstać w zdarzeniu drogowym w dniu 5 lipca 2013 r. na terenie Niemiec. Są to takie elementy jak pokrywa silnika, nakładka przedniego zderzaka, przedni lewy błotnik, obydwie zespolone reflektory i górny przedni pas wzmocnienia czołowego.

Sąd Okręgowy ustalił również, że Komenda Miejska Policji w K. Wydział ds. z Korupcją i Przystępczością Gospodarczą prowadziła postępowanie sygn. akt RSD 93/15, nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Koszalinie sygn. akt 2 Ds. 770/15 w sprawie uzasadnionego podejrzenia wprowadzenia w błąd w dniu 21 kwietnia 2014 r. w K., pracowników TU (...) przez J. C. kierującego samochodem marki J. nr rejestracyjny (...), co do rodzaju i okoliczności powstania szkód zaistniałych w zdarzeniu drogowym w dniu 19 października 2014 r. na ul. (...) z udziałem samochodu marki R. (...) nr rejestracyjny (...), kierowanym przez Ł. K. (1), a przez to usiłowania uzyskania nienależnego odszkodowania OC w związku z likwidacją zgłoszonej szkody nr(...), działając na szkodę A. (...) w W.. W ramach powyższego postępowania wydano w dniu 21 lipca 2015 r. postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. Ś.. Postępowanie to jednak zostało umorzone.

Posiłkując się opinią biegłego co do okoliczności powstania zgłoszonej szkody w pojeździe powódki Sąd Okręgowy ustalił, że przeprowadzone badania porównawcze uszkodzeń J. (...) nr VIN (...) zgłoszonych do kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. mającej zaistnieć w Niemczech oraz do kolizji z dnia 19 października 2013 r. mającej zaistnieć w K. na ul. (...) pozwalają na wnioskowanie, że J. ze zdarzenia z dnia 5 lipca 2013 r. i 19 października 2013 r. to ten sam samochód. W dniu 14 stycznia 2014 r. w K. przeprowadzono oględziny w/w J. przez rzeczoznawcę S. K. pod kątem jego wyceny dla potrzeb Urzędu Celnego. W trakcie tych czynności w/w rzeczoznawca wykonał zdjęcia techniką cyfrową tego samochodu. Na zdjęciach tych w/w J. posiada dokładnie te same uszkodzenia elementów zewnętrznych nadwozia, jak uszkodzenia, które miały powstać w zdarzeniu drogowym w dniu 5 lipca 2013 r. na terenie Niemiec. Są to takie elementy jak pokrywa silnika, nakładka przedniego zderzaka, przedni lewy błotnik, obydwie zespolone reflektory i górny przedni pas wzmocnienia czołowego. Kserokopie czarnobiałe zdjęć z dnia 14 stycznia 2014 r. są na tyle słabej jakości, że nie pozwalają na identyfikację innych elementów przedniego nadwozia. Powyższe pozwoliło wnioskować, że uszkodzone elementy przedniego nadwozia J. widniejące na zdjęciach do kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. nie zostały naprawione i zezłomowane, lecz ponownie jako uszkodzone zamontowane zostały po 24 października 2013 r. tj. po przeprowadzonych jego oględzinach do zdarzenia mającego zaistnieć po dniu 19 października 2013 r. Z czarnobiałych kserokopii zdjęć J. wykonanych w dniu 14 stycznia 2014 r. wynika, że uszkodzona jest kierownica – rozwinięta poduszka powietrzna. Na zdjęciach wykonanych z kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. oraz z kolizji z dnia 19 października 2013 r. kierownica J. była w stanie nieuszkodzonej, tj. poduszka powietrzna nie była rozwinięta. Na zdjęciach do kolizji z 19 października 2013 r. mającej zaistnieć w K. badany J. posiadał inne koła, niż na zdjęciach z kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. oraz w dniu 14 stycznia 2014 r. podczas jego oględzin dla potrzeb Urzędu Celnego. W badanym J. na uszkodzonych elementach przedniego nadwozia, przedstawionych do mającej zaistnieć kolizji z dnia 19 października 2013 r. takich jak na nakładce plastikowej przedniego zderzaka, pokrywie silnika oraz przednim lewym błotniku nie ujawniono uszkodzeń, które pokrywałyby się z uszkodzeniami tych samych elementów, co w kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. Pozwala to na wnioskowanie, że elementy te przed mającą zaistnieć kolizją w dniu 19 października 2013 r. musiały zostać wymienione. W/w elementy, tj. pokrywa silnika i przedni lewy błotnik, posiadały grube warstwy lakieru, co pozwala na wnioskowanie, że nie były to elementy nowe, lecz używane ze śladami wcześniejszych prac blacharsko - lakierniczych. Plastikowa nakładka przedniego zderzaka również została wymieniona na inną używaną,

ale niekompletną – brak kratki wlotu powietrza. Fragment kratki wlotu powietrza, która znajdowała się w bagażniku J. podczas jego oględzin w dniu 24 października 2013 r. pochodzi z nakładki zderzaka, która uległa uszkodzeniu w kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. Zdeformowane wzmocnienie czołowe J. (...) i jego chłodnica zakwalifikowana do wymiany po kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. nie zostały wymienione na nowe, lecz ponownie przedstawione jako mające ulec uszkodzeniu w kolizji z dnia 19 października 2013 r. Nakładka zderzaka bez kratki wlotu powietrza zamontowana przed mającą zaistnieć kolizją z dnia 19 października 2013 r. zamontowana została bezpośrednio na zdeformowane wzmocnienie czołowe, które uszkodzone zostało w kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. Na podstawie badań korelacyjnych można wnioskować, że uszkodzenia plastikowej nakładki przedniego zderzaka i pokrywy silnika mogły powstać w wyniku bezpośredniego oddziaływania tylnego prawego narożnika badanego R. (...). Do powstania widocznych deformacji przedniej nakładki zderzaka J. i jego pokrywy silnika była potrzebna niewielka energia zderzeniowa. Przy założeniu, że widoczne uszkodzenia nakładki zderzaka i pokrywy silnika J. powstały w wyniku kolizyjnego oddziaływania tylnego prawego narożnika R. (...), czego nie można wykluczyć, to prędkość zderzeniowa tych pojazdów nie mogła być duża; nie większa niż 15-20 km/h. Pozostaje to w sprzeczności z okolicznościami kolizji, której przebieg został opisany przez J. C. mającego kierować J. i Ł. K. (1). Analizując pozycję zderzeniową obu pojazdów, wskazać należy, że R. (...) wykonałby obrót o co najmniej 140-150 stopni i odrzucony zostałby na pobocze, z którego wyjeżdżał, natomiast J. po przejechaniu odcinka drogi długości ok. 9 m, hamując z opóźnieniem ok. 5m/s^2 , zatrzymałby się na jezdni obok R.. W wyniku zderzenia prędkość J. zmalała do ok. 32 km/h, tj. ok 18 km/h w czasie ok. $0,08\text{ m/s}^2$. Wobec tego J. musiałby uzyskać opóźnienie ok. $62,5\text{m/s}^2$. Można zatem wnioskować, że w zdarzeniu, które miałyby zaistnieć w okolicznościach zgłoszonej kolizji, musiałoby dojść do rozwinięcia (wystrzelenia) poduszki powietrznej. W wyniku zaistniałego zdarzenia w R. (...) doszłoby do deformacji o głębokości ok. 53 cm, a w J. ok. 32 cm. Zatem w R. deformacje musiałby być znacznie większe niż deformacje w J.. Z treści zeznań Ł. K. (1) wynika, że deformacje w jego samochodzie były znacznie mniejsze niż w J., a więc odwrotnie do mających zaistnieć w tej kolizji. Tył R. jest lekki, natomiast J. ciężki, gdyż jego masa to ok. 1850 kg. Z głębokości oddziaływania elementów obydwu nadwozi wynika, że przedni prawy narożnik J. musiałby naciskać na tylne prawe koło R. (...), zatem cała przednia prawa strona J. musiałaby ulec deformacji. W rzeczywistości na prawym przednim narożniku nakładki J. nie ujawniono śladów deformacji. Przeprowadzona symulacja zderzeniowa wykazała, że niemożliwym jest, aby samochód o masie całkowitej ponad 1850 kg, jadący z prędkością nie mniejszą niż 50 km/h i uderzając w tylny prawy narożnik R. (...) mógł się zatrzymać przed tym pojazdem, tj. w pozycji, którą nakreślił na szkicu J. C., zatem uszkodzenia obu pojazdów nie mogły powstać w okolicznościach, które zgłoszone zostały przez kierowców tych pojazdów. Z oświadczenia z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakładu (...) dodatkowo wynika, że automatyczna skrzynia biegów była zablokowana i brak było możliwości zmiany biegu. Pomiędzy uszkodzeniami przedniej nakładki zderzaka w/w J., jego pokrywy silnika i przednim lewym błotnikiem zgłoszonym do kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. nie ujawniono zatem śladów uszkodzeń, które wskazywałyby, że te elementy nadwozia mogły uczestniczyć w zdarzeniu z dnia 19 października 2013 r. Elementy te po kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. zostały więc wymienione na inne używane oryginalne i poddane w przeszłości naprawom blacharsko- lakierniczym. Przednia nakładka zderzaka wymieniona została na używaną, ale niekompletną bez kratki wlotu powietrza. Pomiędzy uszkodzeniami przedniej nakładki zderzaka J. i jego pokrywy silnika, sfotografowanych w dniu 24 października 2013 r., do mającej zaistnieć kolizji z dnia 19 października 2013 r. występuje korelacja z tylnym prawym narożnikiem z R. (...). Tym samym jest prawdopodobne, że uszkodzenia te mogły powstać w wyniku zdarzenia tych pojazdów, jednak na pewno uszkodzenia tych pojazdów powstały w wyniku innych okoliczności, niż te wskazywane przez kierujących pojazdami. W J. w dniu jego oględzin w dniu 14 stycznia 2014 r. licznik wskazywał ok. 180 tysięcy przejechanych kilometrów. W dniu ostatniego zdarzenia 19 października 2013 r. licznik wskazywał ok. 80 tysięcy km. Wiedząc, że w samochodzie tym uszkodzona była automatyczna skrzynia biegów, a tym samym nie mógł się on poruszać, to można wnioskować, że w samochodzie tym dokonano przesunięcia przebiegu, co mogło być spowodowane dążeniem do zapłaty mniejszego podatku. Nadto w kierownicy znajdowała się wystrzelona poduszka powietrzna, czego nie stwierdzono w zdarzeniach z dnia 5 lipca 2013 r. i 19 października 2013 r.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał na zasadę odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza

pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). W kwestii zakresu szkody i odszkodowania powołał reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Dodał, że zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych – art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Co do wysokości odszkodowania powołał art. art. 824 § 1 k.c. i art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wskazał, że ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykroczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 822 § 4 k.c.). Powołał się też co do zakresu odpowiedzialności na art. 9 ust. 1 i art. 9a, powołanej ustawy.

W dalszej części Sąd I instancji stwierdził, że pozwany skutecznie podważył zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, iż do zgłaszanych przez powódkę uszkodzeń samochodu marki J. nie mogło dojść na skutek zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku. Powołał się w tym względzie na dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań świadków, opinii biegłych sądowych w osobach Ł. K. (2) i J. B. oraz ich przesłuchania, jak i dowód z przesłuchania powódki.

Sąd Okręgowy dał wiarę dokumentom zgromadzonym w sprawie, gdyż ich prawdziwość i treść w ocenie sądu nie budzi wątpliwości, z wyjątkiem treści umowy z dnia 19 października 2013 r. oraz zaświadczenia z dnia 19 października 2013 r. Nie kwestionował okoliczności sporządzenia powyższych dokumentów. Na uwadze miał przede wszystkim okoliczność, że powódka nabyła auto powypadkowe, co potwierdza cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który sąd uznał za wiarygodny, w szczególności zeznania świadków D. G. oraz N. M.. Wskazał, że wymienieni świadkowie potwierdzili, że pojazd nie był naprawiany po kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. Okoliczności te znajdują także potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji i zdjęciach. Ponadto w toku postępowania nie przedłożono żadnych dowodów potwierdzających okoliczność naprawy pojazdu na terenie Polski, jak i Niemiec. Sąd w tym zakresie miał na uwadze także treści opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. B., jak i jego zeznania złożone na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 r., zatem nie brał pod uwagę treści oświadczenia zawartego w umowie co do stanu pojazdu w chwili jego nabycia przez powódkę. Ponadto powódka, jak ustalono, nie mogła nabyć pojazdu od D. F.. Świadek J. C. twierdził, że nabył pojazd w imieniu powódki od osoby niemieckiego pochodzenia niewładającej językiem polskim, jednak w trakcie przesłuchania okazało się, że D. F. jest Polakiem i nie włada praktycznie językiem niemieckim w stopniu umożliwiającym mu komunikację.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności nabycia pojazdu przez powódkę są niejasne i budzą wątpliwości. Sąd ten nie kwestionował okoliczności wystawienia zaświadczenia z dnia 19 października 2013 r. wydanego przez (...), J., U. Ż. Podstawowa Stacja Kontroli Pojazdów ul. (...) K., o przeprowadzonym badaniu technicznym, jednak nie brał go pod uwagę w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. B. oraz jego zeznań, jak i wskazanych wyżej okoliczności, treści oświadczenia wskazującego, że pojazd powódki spełniał w tym dniu wymagania techniczne zgodnie z ustawą o ruchu drogowym. Sąd ten nie brał także pod uwagę prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powódki, a więc nie jest więc

dowodem z opinii biegłego w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego, choć stanowi element materiału procesowego. Jest wyjaśnieniem stanowiska strony z uwzględnieniem wiadomości specjalnych.

Sąd Okręgowy nie kwestionował informacji zawartych w dokumentacji policyjnej, jednak stwierdził, że zawiera ona informacje przekazane przez uczestników kolizji oraz dokonane podczas dość pobieżnych oględzin, o zmroku. Dał w całości wiarę zeznaniom świadka D. G., N. M., A. G., A. M. oraz S. K., gdyż są one logiczne i spójne, natomiast zeznania świadka J. C. i Ł. K. (1) okazały się wiarygodne tylko w części. W oparciu o treść opinii biegłego sądowego J. B., jak i jego zeznania złożone na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 r., ustalono bowiem, że zgłoszone uszkodzenia badanego J. do kolizji z dnia 19 października 2013 r. nie mogły powstać we wskazywanych okolicznościach, których przebieg opisany został przez powyższych świadków. Ponadto Sąd Okręgowy nie uwzględnił zeznań świadka J. C. w zakresie dotyczącym okoliczności nabycia pojazdu na terenie Niemiec i jego sprowadzenia do kraju, jak i stanu technicznego pojazdu w chwili jego nabycia z przyczyn wskazanych wyżej, w tym oceny związanej z zeznaniami D. F.. Uznał ten Sąd, że okoliczności sprowadzenia pojazdu do Polski, dotyczące jego stanu technicznego umożliwiającego poruszanie się pojazdem, w odniesieniu do zeznań świadków D. G. oraz N. M. nie znajdują logicznego uzasadnienia. Świadkowie ci nie dokonywali naprawy pojazdu przed jego zbyciem. Naprawy pojazdu nie dokonywał także świadek D. F.. Ponadto świadek N. M. potwierdził, że odbioru pojazdu dokonywał od niego Z. K. (1) i został on jako niesprawny przewieziony do Polski na lawecie. Okoliczności te zostały także potwierdzone w przeważającej części przez świadka Z. K. (1) mimo, że nie był w stanie określić na czyje zlecenie dokonywał tych czynności oraz w jakim czasie. Sąd Okręgowy uznał, że stanowisko świadka J. C. dotyczące nabycia pojazdu i jego sprowadzenia, wobec niejasnych okoliczności przedstawionych podczas przesłuchania, nie zasługuje zatem na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy jednocześnie nie dał w części wiary zeznaniom świadka A. U., J. Ż. oraz Z. K. (1) odnośnie sprawności pojazdu. Sąd nie uwzględnił także zeznań świadka P. J., J. C. i A. U. wskazujących, że po kolizji pojazd został naprawiony i zbyty w takim stanie na terenie Polski mimo, że wskazywać mogło na to zdjęcie zamieszczone w serwisie internetowym komisju. Okolicznościom tym przeczy fakt nabycia pojazdu marki J. w dniu 3 stycznia 2014 r. wewnątrzspółnotowo przez D. B. od R. J. zamieszkałego na terenie Niemiec w stanie uszkodzonym, jak i zaświadczenie z dnia 10 stycznia 2014 r. wskazujące na zakres uszkodzeń pojazdu. Ponadto potwierdza to dokumentacja sporządzona w ramach postępowania celnego przez świadka S. K. oraz stanowisko biegłego sądowego J. B.. Sąd I instancji wskazał, że zobowiązał powódkę do przedłożenia umowy sprzedaży pojazdu wraz ze wszystkimi dokumentami, w tym faktury za naprawę pojazdu po kolizji, ale w piśmie z dnia 19 grudnia 2017 r. powódka poinformowała, że nie odnalazła tych dokumentów.

Sąd Okręgowy nie dał też wiary zeznaniom świadka D. F., gdyż są nielogiczne i niespójne. Świadek co prawda, potwierdził, że zawsze sprzedaje sprawne pojazdy, jednak nie był on w stanie odnieść się szerzej do okoliczności zbycia pojazdu, osoby nabywcy jak i jego stanu. Stanowisku świadka przeczą dowody zgromadzone w sprawie, które Sąd ten uznał za wiarygodne. Odmówił tym samym wiary zeznaniom powódki w zakresie wskazującym na stan techniczny pojazdu, gdyż są nielogiczne oraz niespójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd Okręgowy ostatecznie nie brał pod uwagę opinii sporządzonej przez pierwszego biegłego sądowego Ł. K. (2), jak i jego zeznań. Uznał, że opinia sporządzona przez tego biegłego nie spełnia kryterium zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, należytego wskazania podstaw teoretycznych, motywowania i wnioskowania, zaś powyższe przymioty posiada opinia sporządzona przez biegłego sądowego J. B., po częściowym uzupełnieniu materiału dowodowego. Została ona opracowana przez biegłego dysponującego specjalistyczną wiedzą oraz ogromnym doświadczeniem zawodowym, znacznie większym, aniżeli powołany wcześniej biegły. Biegły sądowy J. B. jest ekspertem kryminalistyki od 2002 r., zaś od 1978 r. pracował w laboratorium kryminalistyki w G.. Przeprowadził ponad 1000 opinii z zakresu badań korelacyjnych, które - jak wskazał - są bardzo trudne. Sąd Okręgowy zatem uznał, że należy w tym wypadku podzielić stanowisko powyższego biegłego sądowego, mającego znacznie większe doświadczenie w swojej dziedzinie, zważywszy na skomplikowane okoliczności sprawy, które okazały się bardzo zawiłe nawet dla eksperta sądowego w związku z ustalonym procederem ściągnięcia pojazdu powódki do Polski. Biegły sądowy J. B. w logiczny i zrozumiały sposób wskazał na istotne fakty i wyjaśnił swoją argumentację, a jego końcowe wnioski zostały wszechstronnie umotywowane. Jego opinia nie zawierała wewnętrznych sprzeczności, nasuwających

wątpliwości co do jej wartości dowodowej. Ponadto biegły J. B. potrzymał swoją opinię pisemną w całości na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 r. podczas przesłuchania, udzielając szczegółowych odpowiedzi i wyjaśnień na wszystkie zadawane mu pytania i wątpliwości.

Za istotne Sąd Okręgowy uznał wnioski tej opinii, a więc, że pojazd nie był naprawiany na terenie Niemiec po kolizji z 5 lipca 2013 r., jak i po sprowadzeniu go do Polski. Okoliczności tych powodka bowiem nie wykazała wiarygodnymi dowodami. Uszkodzone elementy przedniego nadwozia J. widniejące na zdjęciach do kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. nie zostały naprawione i zełmowane, lecz ponownie jako uszkodzone zamontowane zostały po 24 października 2013 r. Choć w J. na uszkodzonych elementach przedniego nadwozia, przedstawionych do mającej zaistnieć kolizji z dnia 19 października 2013 r., takich jak na nakładce plastikowej przedniego zderzaka, pokrywie silnika oraz przednim lewym błotniku nie ujawniono uszkodzeń, które pokrywałyby się z uszkodzeniami tych samych elementów, co w kolizji z dnia 5 lipca 2013 r., to nie można wykluczyć, że elementy te przed mającą zaistnieć kolizją w dniu 19 października 2013 r. musiały zostać wymienione. Okoliczności te potwierdza fakt, że pokrywa silnika i przedni lewy błotnik posiadały grube warstwy lakieru. Plastikowa nakładka przedniego zderzaka również została wymieniona na inną, używaną, ale niekompletną. Sąd jednocześnie w oparciu o stanowisko biegłego sądowego ustalił, że zdeformowane wzmocnienie czołowe J. (...) i jego chłodnica zakwalifikowana do wymiany po kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. nie zostały wymienione na nowe, lecz ponownie przedstawione jako mające ulec uszkodzeniu w kolizji z dnia 19 października 2013 r. Nakładka zderzaka bez kratki wlotu powietrza zamontowana przed mającą zaistnieć kolizją z dnia 19 października 2013 r. została przytwierdzona bezpośrednio na zdeformowane wzmocnienie czołowe, które uszkodzone zostało w kolizji z dnia 5 lipca 2013 r. Na podstawie badań korelacyjnych można wnioskować, że uszkodzenia plastikowej nakładki przedniego zderzaka i pokrywy silnika znajdują się w możliwościach ich powstania w wyniku bezpośredniego oddziaływania tylnego prawego narożnika badanego R. (...). Do powstania widocznych deformacji przedniej nakładki zderzaka J. i jego porywy silnika była potrzebna niewielka energia zderzeniowa, a przy założeniu, że widoczne uszkodzenia nakładki i pokrywy silnika powstały w wyniku kolizyjnego oddziaływania tylnego prawego narożnika R. (...), czego nie można wykluczyć, to prędkość zderzeniowa tych pojazdów nie mogła być nie większa niż 15-20 km/h. Pozostaje to zatem w sprzeczności z opisywanymi w pozwie okolicznościami kolizji. Stanowiska powódki nie potwierdza także szczegółowa analiza pozycji zderzeniowej obu pojazdów. Ponadto w zdarzeniu, które miałyby zaistnieć w okolicznościach zgłoszonej kolizji, musiałyby dojść do rozwinięcia (wyrzelenia) poduszki powietrznej. Przeczy temu także zakres możliwych deformacji, które powstałyby w opisywanych okolicznościach zdarzenia. W wyniku zaistniałego zdarzenia w R. (...) doszłoby do deformacji o głębokości ok. 53 cm, a w J. ok. 32 cm. Zatem w R. deformacje musiałyby być znacznie większe, niż deformacje w J.. W toku postępowania ustalono natomiast, że deformacje w samochodzie sprawcy zdarzenia były znacznie mniejsze niż w J.. Sąd dzieląc stanowisko biegłego sądowego miał na uwadze także masę obu pojazdów i prawa fizyki w tym zakresie. Tył R. jest bowiem lekki, natomiast J. jest znacznie cięższy. Z głębokości oddziaływania elementów obydwu nadwozi wynika, że przedni prawy narożnik J. musiałby naciskać na tylne prawe koło R. (...), zatem cała przednia prawa strona J. musiałaby ulec deformacji. Natomiast w niniejszej sprawie na prawym przednim narożniku nakładki J. nie ujawniono śladów deformacji. Biegły sądowy w tym zakresie przeprowadził symulację zderzeniową, która wykazała, że niemożliwym jest, aby samochód o masie całkowitej ponad 1850 kg, jadący z prędkością nie mniejszą niż 50 km/h i uderzając w tylny prawy narożnik R. (...) mógł się zatrzymać przed tym pojazdem.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił uwag powódki do opinii biegłego sądowego J. B. jako złożonych po terminie. Sąd ten postanowił jednocześnie pominąć pozostałe wnioski dowodowe jako nie mające istotnego znaczenia w sprawie.

Konstatując Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za skutki kolizji z dnia 19 października 2013 r., gdyż w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia ze zdarzeniem ubezpieczeniowym. Jeśli więc zdarzenie drogowe nie miało miejsca z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, należało przyjąć, że pozwana nie odpowiada za naprawienie szkody co do zasady. Mając na uwadze stanowisko biegłego sądowego, sąd uznał, że doszło do wykorzystania pojazdu uszkodzonego na terenie Niemiec do upozorowania zdarzenia na terenie Polski z wykorzystaniem nienaprawionych uszkodzeń. Świadczą o tym niejasne okoliczności jego nabycia i sprowadzenia do Polski oraz sposób dalszego postępowania z pojazdem.

Sąd Okręgowy zatem uznał, że zdarzenie miało charakter pozorny, gdyż nie zaistniały okoliczności wskazane przez uczestników kolizji. Sąd nie podzielił twierdzeń powódki, że stan licznika świadczył o tym, że pojazd był sprawny i poruszał się. Uznał, że mogło dojść do ingerencji w stan licznika, o czym powódka może nawet nie posiadać wiedzy. Powódka twierdząc, że pojazd był sprawny nie wykazała tych okoliczności w toku postępowania, co nie pozwala na uznanie jej twierdzeń za słuszne. Uszkodzone elementy poszycia mogły zostać w sposób prowizoryczny wymienione lub naprawione, po czym pojazd uszkodzono umyślnie w celu zgłoszenia nieistniejącej szkody.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał na art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Stwierdził, że na koszty należne pozwanej składają się, na podstawie złożonego spisu kosztów, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w wysokości czterokrotności stawki minimalnej, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z §2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; wydatki pełnomocnika obejmujące koszty korespondencji w łącznej kwocie 283,60 zł; koszty stawiennictwa pełnomocnika na rozprawach w łącznej kwocie 559 zł; uiszczone zaliczki w łącznej kwocie 8.450 zł oraz opłaty sądowe w łącznej kwocie 99 zł, które zostały szczegółowo udokumentowane. Sąd Okręgowy zasądzając wynagrodzenie pełnomocnika w niniejszej sprawie miał na uwadze jego nakład pracy, czas trwania postępowania oraz stopień skomplikowania sprawy, która wymagała przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego. Podkreślić przy tym należy, iż zaangażowanie pełnomocnika strony pozwanej przyczyniło się w znacznej mierze do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

Orzeczenie w sprawie pokrycie kosztów sądowych Sąd Okręgowy oparł na podstawie z art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie od powódki kwotę 3.380,84 zł tytułem części nieuiszczonych, a poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztów sądowych w sprawie.

Powódka wniosła apelację od tego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi temu zarzuciła:

1. Naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c., poprzez uznanie, że:

a) powódka nie udowodniła, że jej pojazd uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku w powoływanych przez powódkę okolicznościach, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, a więc notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, opinii biegłego Ł. K. (2), zeznań świadków J. C., Ł. K. (1) i A. M. wynika, że okoliczności te zostały należycie udowodnione;

b) powódka nie udowodniła, że pojazd został przez nią nabyty w stanie bez uszkodzeń i zdatnym do ruchu, podczas gdy wynika to jednoznacznie z materiału dowodowego, tj.: zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym w dniu 19 października 2013 roku, umowy nabycia pojazdu przez powódkę, notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, zeznań świadków J. C., Ł. K. (1), A. M., A. U., J. Ż. oraz Z. K. (1);

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 822 § 1 i 2 k.c., a także art. 361 i 363 k.c. poprzez uznanie, że pozwana nie jest zobowiązana do wypłaty należnego powódce odszkodowania za uszkodzenie pojazdu w wyniku zdarzenia, do którego doszło w dniu 19 października 2013 roku, pomimo że dowody z zeznań świadków J. C., Ł. K. (1) i A. M., dowody z dokumentów, w tym przede wszystkim notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku oraz opinia biegłego Ł. K. (2) ewidentnie dowodzą tego, że pozwana zobowiązana jest do zapłaty należnego odszkodowania w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w dniu 19 października 2013 roku;

3. naruszenie prawa procesowego, mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń i ocen w sposób dowolny, bez wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności uznanie, że:

pojazd powódki nie uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku w powoływanych przez powódkę okolicznościach, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, m.in. notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, opinii biegłego Ł. K. (2), zeznań świadków J. C., Ł. K. (1) i A. M. wynika, że pojazd powódki uległ uszkodzeniu na skutek tego zdarzenia w powoływanych przez powódkę okolicznościach;

a) pojazd powódki został zakupiony w stanie uszkodzonym (nie był naprawiany), pomimo tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, m.in.: zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym w dniu 19 października 2013 roku, umowa nabycia pojazdu przez powódkę, notatka informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, zeznania świadków J. C., Ł. K. (1), A. M., A. U., J. Ż. oraz Z. K. (1) potwierdzają, że auto powódki w chwili zdarzenia spełniało wymagania techniczne z art. 66 ustawy Prawo o ruchu drogowym, to jest musiało zostać naprawione;

b) opinia biegłego sądowego Ł. K. (2) i jego zeznania, jest niezgodna z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy, podczas gdy przeczy temu treść tej opinii, będącej w ocenie skarżącej opinią logiczną, która została sporządzona w oparciu o fachową wiedzę biegłego;

c) z opinii biegłego J. B. jednoznacznie wynika, że auto powódki zostało przez powódkę nabyte w stanie uszkodzonym, podczas gdy z opinii biegłego J. B. wynika, że pomiędzy uszkodzeniami przedniej nakładki zderzaka J., jego pokrywy silnika i przednim lewym błotnikiem, zgłoszonych do kolizji z dnia 5 lipca 2013 roku, nie ujawniono śladów uszkodzeń, które wskazywałyby, że te elementy nadwozia mogły uczestniczyć w zdarzeniu z dnia 19 października 2013 roku, zatem elementy te po kolizji z dnia 5 lipca 2013 roku zostały wymienione na inne używane oryginalne i poddane w przeszłości naprawom blacharsko-lakierniczym. Przednia nakładka zderzaka została wymieniona na używaną, ale niekompletną, co ewidentnie dowodzi tego, że auto zostało naprawione, a zeznania świadków J. C., Ł. K. (1), A. M., A. U., J. Ż. oraz Z. K. (1), zeznania powódki, dowody z dokumentów zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym w dniu 19 października 2013 roku, umowy nabycia pojazdu przez powódkę, notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, są w pełni wiarygodne;

d) z opinii biegłego J. B. jednoznacznie wynika, że do uszkodzenia pojazdów nie doszło w wyniku okoliczności podanych przez powódkę, podczas gdy z opinii wynika, że pomiędzy uszkodzeniami przedniej nakładki zderzaka J. i jego pokrywy silnika wynika korelacja z tylnym prawym narożnikiem R. (...) i jest prawdopodobne, że uszkodzenia tych pojazdów musiały powstać w innych okolicznościach, niż wskazane przez kierowców – w ocenie skarżącej nie można powódki obciążać tym, że wymienieni świadkowie mogli pewne okoliczności związane z przebiegiem zdarzenia pomylić, (np. prędkość pojazdu j.) lub pewnych okoliczności po prostu nie pamiętać. W tym stanie rzeczy należało w ocenie skarżącej wszechstronnie rozważyć cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym także opinię biegłego sądowego Ł. K. (2), któremu Sąd odmówił waloru logiczności, w ocenie skarżącej wadliwie i bezpodstawnie;

4. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że”

a) pojazd powódki został zakupiony w stanie uszkodzonym (nie był naprawiany), pomimo tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, m.in.: zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym w dniu 19 października 2013 roku, umowa nabycia pojazdu przez powódkę, notatka informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, zeznania świadków J. C., Ł. K. (1), A. M., A. U., J. Ż. oraz Z. K. (1) potwierdzają, że auto powódki w chwili zdarzenia spełniało wymagania techniczne z art. 66 ustawy Prawo o ruchu drogowym, to jest musiało zostać naprawione;

b) pojazd powódki nie uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku w powoływanych przez powódkę okolicznościach, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, m.in. notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym KMP w K. ze zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, opinii biegłego Ł. K. (2), zeznań świadków J. C., Ł. K. (1) i A. M. wynika, że pojazd powódki uległ szkodzi w dniu 19 października 2013 roku.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie roszczenia powódki w całości, to jest zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 85.039,38 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, przy czym za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji kosztów tytułem zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej za czynności adwokackie.

W uzasadnieniu apelacji przedstawiono nieco szerszą argumentację odnoszoną do wskazanych wyżej zarzutów, przy czym w znacznym stopniu poprzez jej powtórzenie z opisów zarzutów.

W odpowiedzi na apelację pozwany ubezpieczyciel wniosł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 8.100 złotych oraz kwoty 10,40 złotych tytułem kosztów korespondencji dotyczącej pisma zawierającego odpowiedź na apelację.

W uzasadnieniu pozwany zwrócił uwagę na istotę sędziowskiej oceny dowodów, polegającą na tym, że obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Zarzucił skarżącej, że apelacja nie zawiera zarzutów wnioskowania Sądu z wykroczeniem poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, ani nieuwzględnienia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Powołał się pozwany na własne konsekwentne stanowisko, że niniejsza sprawa stanowi klasyczny przykład wykorzystania pojazdu uszkodzonego za granicą do upozorowania zdarzenia na terenie Polski z wykorzystaniem nienaprawionych zagranicznych uszkodzeń. Wskazał na przesłanki przyjęcia, że opinia biegłego J. B. jest prawidłowa oraz jednoznacznie przesądza, że uszkodzenia obu samochodów, które zostały przez powódkę wskazane jako uczestniczące w zdarzeniu z dnia 19 października 2013 roku, nie mogły powstać podczas tego zdarzenia. Zwrócił uwagę, że biegły ten oparł swoją opinię na wielu płaszczyznach, które w odpowiedzi na apelację wypunktował. Zwrócił uwagę na ogromne doświadczenie zawodowe wymienionego biegłego. Pozwany odniósł się też do dowodu z prywatnej opinii na zlecenie powódki przedstawiając argumenty przeciwko jej uwzględnieniu, jako niemogącej stanowić dowodu, o którym mowa w art. 278 i następnych k.p.c. Uzasadniając żądanie kosztów uwzględniających podwójną stawkę wynagrodzenia radcowskiego pozwany podniósł, że uzasadnia to nakład pracy pełnomocnika pozwanego, którego wnioski doprowadziły do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Mając na uwadze treść art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne polega więc na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

W niniejszej sprawie nie było jednak podstaw do uzupełniania materiału dowodowego. Po pierwsze z uwagi na brak inicjatywy dowodowej strony skarżącej, a po drugie, nie było uzasadnienia dopuszczenia dowodów z urzędu. Należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, skrupulatnie zmierzając do ustalenia wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozostaje zatem ocena przeprowadzonych dowodów, przy czym musi być ona dokonywana w odniesieniu do zarzutów apelacyjnych, którymi w zakresie inkryminowanych zarzutów naruszenia procedury cywilnej sąd odwoławczy jest związany (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 60).

Należy dodać, że także te z zarzutów apelacji, które wskazują na naruszenie prawa materialnego, w istocie kwestionują ustalenia faktyczne. Tak jest z zarzutem naruszenia art. 6 k.c., który formułuje zasadę rozkładu ciężaru dowodzenia, a nie oceny, czy konkretne fakty zostały, czy nie zostały, udowodnione. Skarżąca nie zarzucała odwrócenia przez

Sąd Okręgowy ciężaru dowodzenia, toteż nie można mówić, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 6 k.c. oznacza faktyczne kwestionowanie wykładni lub zastosowania tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 roku, V CKN 64/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 232; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 roku, II CK 393/03).

Ponieważ sąd odwoławczy winien dokonywać z urzędu kontroli dokonanej subsumpcji przez sąd I instancji należy dla porządku stwierdzić, że Sąd Okręgowy należyście przyjął, na kim spoczywa w niniejszej sprawie ciężar dowodzenia. Powódka domagała się odszkodowania za konkretną szkodę, w określonych okolicznościach, podlegającą odpowiedzialności ubezpieczeniowej, winna więc była wykazać, że do takiej szkody doszło, a więc, że nastąpiło zdarzenie będące podstawą przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ubezpieczyciela. Zarzuty naruszenia prawa materialnego kwestionują przyjęcie, że takiemu wykazaniu sprostała, natomiast takie przyjęcie stanowi wynik dokonanej oceny dowodów.

Z podobnych przyczyn bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 822 § 1 i 2 k.c. oraz art. 361 i 363 k.c. Treść tego zarzutu nie podnosi niewłaściwej wykładni lub nienależytego zastosowania wskazanych norm prawa materialnego, lecz powołuje twierdzenie o pominięciu dowodów wskazanych w jego opisie, a tym samym kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów.

Przechodząc do rozważań odnoszonych właśnie do tych zarzutów (w znacznej części powielanych i niemal identycznie brzmiących), których celem jest zakwestionowanie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, czy też zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych (co w istocie było powieleniem zarzutów odnoszonych do oceny dowodów, z jedynie inną kwalifikacją tych zarzutów co do ich nazwy) należy osobno zająć się oceną zarzutów kwestionujących ocenę dowodów w ogólności, a więc odnoszoną do wyników całego postępowania dowodowego, z powołaniem dowodów ze źródeł osobowych oraz dowodów z dokumentów, i wyodrębnić kwestię oceny dowodów z opinii biegłych, z uwagi na specyficzny charakter dowodów polegających na zasięgnięciu wiedzy specjalnej.

W pierwszej z wskazanych sfer należy stwierdzić, że skarżąca w istocie przedstawiła w opisach zarzutów odmienne, niż przyjęte przez Sąd I instancji, ustalenia faktyczne. W przedstawionych zarzutach nie ma jakichkolwiek twierdzeń wskazujących na naruszenie zasad logicznego rozumowania, czy uwzględnienia doświadczenia życiowego, jak też wiązania faktów i wyciągania co do nich racjonalnych wniosków. Już samo to uniemożliwia uwzględnienie zarzutów wadliwości oceny dowodów, bowiem ich uwzględnienie nie może polegać na aprobachie alternatywnej w stosunku do przyjętej przez Sąd I instancji, wersji ustaleń o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Choćby nawet uznać, że wersja ustaleń podana w apelacji jest do przyjęcia, a więc że możliwa jest inna ocena dowodów, niż ta, która została dokonana przez sąd wydający zaskarżony wyrok, to o ile sądowi temu nie można zarzucić uchybień w posługiwaniu się w dokonywanej ocenie schematami logiki formalnej, doświadczeniem życiowym, uwzględnianiu jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez ten sąd ocena dowodów nie może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, IV CK 122/05).

Przechodząc do szczegółów, a więc oceny enumeratywnie wskazanych w apelacji dowodów, z których według skarżącej wynikały fakty wskazujące na odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego wierzyciela należy zacząć od zeznań świadków wskazanych przez skarżącą. W tym zakresie należy zauważyć, że wiarygodność tych zeznań, musiała być poddana próbie konfrontacji z ocenami dokonanymi poprzez zasięgnięcie wiadomości specjalnych, dostarczonych sądowi orzekającemu dowodem z opinii biegłego. Przy przyjęciu ocen z opinii biegłego sądowego, w niniejszej sprawie opinii biegłego J. B., że szkoda zgłoszona przez powódkę nie powstała w wyniku wskazanego przez nią w zgłoszeniu szkody pozwanemu ubezpieczycielowi zdarzenia z dnia 19 października 2013 roku, a tym samym nie została spowodowana i zawiniona przez posiadacza pojazdu mechanicznego, który był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego pozwanego ubezpieczyciela, to konstatacja ta pozwalała Sądowi I instancji, właśnie przy zastosowaniu zasad logiki formalnej i zgodnie z doświadczeniem życiowym, uznać, że zeznania, które z tą oceną nie korespondowały, nie są wiarygodne.

Niezależnie od powyższego, odnosząc się do samych zeznań, należy zauważyć, że zeznanie rzekomego sprawcy szkody zgłoszonej przez powódkę, za którą domagała się w niniejszej sprawie odszkodowania, pomijało fakt wcześniejszej, w tym samym roku, około 4 miesiące wcześniej, bardzo podobnej szkody z uczestnictwem tego samego pojazdu świadka, w niemal identycznych okolicznościach, choć świadek ten był wyraźnie pytany o wcześniejsze zdarzenia z jego udziałem. Zaprzeczył też, wbrew faktom, istnieniu w tym samym miejscu nienaprawionych uszkodzeń jego pojazdu. Także przy kolejnym przesłuchaniu, gdy to wcześniejsze uszkodzenie zostało stwierdzono na skutek zasięgnięcia danych na temat przeszłych wydarzeń dotyczących tego pojazdu, świadek ten nie zaprzeczył, że miało ono miejsce, natomiast zasłaniał się niepamięcią co do jakichkolwiek szczegółów tego zdarzenia, choć powyższa niepamięć nie jest do pogodzenia z doświadczeniem życiowym. Powyższe przynajmniej poddawało w daleko idącą wątpliwość wiarygodność jego zeznań, a po zasięgnięciu opinii biegłego J. B., który wykluczył powstanie uszkodzenia pojazdu powódki w zdarzeniu z dnia 19 października 2013 roku z udziałem tego świadka, wiarygodność ta okazała się zerowa.

Świadek A. U. w trakcie zeznań był konkubentem powódki, co już nakazywało podwyższoną ostrożność w ocenie wiarygodności tego świadka. Niezależnie od tego sam przebieg tego przesłuchania wskazywał na sprzeczności jego zeznań, w których początkowo wskazywał, że takie czynności jak sprowadzenie pojazdu i formalności związane z dopuszczeniem go do ruchu powierza z konkubinią pracownikom, których zatrudniają, natomiast później zaprzeczył, że J. C., który te czynności wykonywał, był pracownikiem tego świadka. Zwracała też uwagę sytuacja poszukiwania przez tego świadka odpowiedzi na niektóre pytania zadawane świadkowi, z pewnością nie wynikająca z niepewności co do wiedzy w zakresie tematyki pytania, maskowana arogancją tego świadka podczas przesłuchania. Wszystkie te okoliczności pozwalały samoistnie podważyć wiarygodność tego świadka, już niezależnie od ocen wynikających z opinii biegłego J. B..

Jeśli chodzi o zeznania A. M., J. Ż. i Z. K. (1) należy stwierdzić, że nie mogły one stanowić podstawy ustaleń na temat okoliczności uszkodzenia pojazdu powódki, a więc także ustalenia, czy zgłaszana szkoda powstała w dniu 19 października 2013 roku. Pierwszy ze świadków był policjantem, który wykonywał czynności na skutek wezwania do wypadku, a więc samego zdarzenia nie widział, natomiast nie ma sporu co do tego, że zarówno pojazd powódki, jak i pojazd świadka Ł. K. (1) znajdowały się na miejscu wskazanym przez powódkę. Świadek ten nie pamiętał właściwie żadnych szczegółów wypadku, ani uszkodzeń pojazdu. Nie pamiętał, kto był sprawcą, a kto poszkodowanym, dowiedział się na ten temat przed rozprawą od zeznającego w tym samym dniu J. C.. J. Ż. nie pamiętał żadnych szczegółów potwierdzenia wykonania badania technicznego pojazdu powódki, natomiast świadek Z. K. (1) nie miał żadnej wiedzy na temat nabycia przez powódkę pojazdu, którego szkodę powódka zgłosiła pozwanemu ubezpieczycielowi i domagała się w niniejszej sprawie zapłaty. Po okazaniu mu zdjęć pojazdu świadek ten co prawda twierdził, że samochód nie miał uszkodzeń, natomiast nie można przyjąć, że chodziło świadkowi o ten dokładnie samochód, świadek nie miał wiedzy, gdzie i od kogo samochód ten został kupiony, ani na czyje zlecenie. Zeznał, że samochód został przywieziony na przyczepie. Trzeba dodać, że rola tego świadka nie jest jasna w aspekcie legalności proceduru, którym się zajmuje.

Osobno należy odnieść się do zeznań J. C.. Sąd Okręgowy słusznie wskazał na sprzeczność polegającą na tym, że świadek ten zeznał, iż zapłacił cenę i odebrał pojazd od Niemca, tymczasem Sąd Okręgowy w wyniku przesłuchania owego sprzedającego w sposób niebudzący wątpliwości stwierdził, że ów rzekomy sprzedawca nie posługuje się sprawnie językiem niemieckim – do jego przesłuchania przed sądem niemieckim przybrany został tłumacz języka polskiego. Warto nadto zauważyć, że J. C. twierdził, że otrzymał pełnomocnictwo i pieniądze na zakup samochodu od powódki, która wskazała mu miejsce odbioru pojazdu, tymczasem powódka zeznała, że co prawda udzielała pełnomocnictwa J. C. oraz dała mu pieniądze, natomiast nie wiedziała, czy J. C. pojechał sam, dokąd, czym, kto był sprzedawcą, w sposób niejasny zeznała na temat okoliczności wyboru samochodu - „nie za bardzo się tym interesowała”. Świadek C. zeznał, że nie sprawdzał tożsamości sprzedającego, choć naturalnym jest sprawdzanie, czy pojazd jest sprzedawany przez jego właściciela lub pełnomocnika właściciela. Również i ten świadek reagował na pytania, na które nie udzielał ścisłych odpowiedzi, arogancją, czy podważaniem zasadności samych pytań.

Mając na uwadze powyższe, ocena wymienionych dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy była prawidłowa. Sąd ten nadto należyście i szczegółowo uzasadnił tą ocenę, a w apelacji co do tego uzasadnienia nie wniesiono żadnych zastrzeżeń. Powyższe również dotyczy dowodów z dokumentów, w tym dokumentu obejmującego dopuszczenie pojazdu powódki do ruchu. Uzasadnione było przyjęcie, że poświadczenie to nie jest wiarygodne w kontekście niebudzącej wątpliwości konkluzji opinii biegłego J. B., że uszkodzenia zgłoszone przez powódkę są tożsame z uszkodzeniami powstałymi w dniu 5 lipca 2013 roku. Sąd Okręgowy trafnie powołał się też w tej ocenie na zeznania poprzedniego właściciela tego pojazdu, a także osoby prowadzącej komis, do którego ów pojazd został sprzedany w stanie uszkodzonym i którego właściciel nie dokonywał naprawy pojazdu, wreszcie na dokumentację postępowania celnego i opinię w ramach tego postępowania, wydaną przez rzeczoznawcę S. K., korespondującą z opinią biegłego J. B..

Przechodząc więc do oceny dotyczącej opinii biegłych, których Sąd Okręgowy wezwał postanowieniami dowodowymi wydanymi na podstawie art. 278 § 1 k.p.c. do wydania opinii w toku postępowania, należy stwierdzić, że dopuszczalna była ocena Sądu Okręgowego w zakresie przydatności każdej z tych opinii i ich wiarygodności. Nie budziła wątpliwości w świetle art. 286 k.p.c. potrzeba wezwania innego biegłego, po otrzymaniu opinii od biegłego Ł. K. (2), gdy wyjaśnienie tej opinii, po zgłoszeniu do niej umotywowanych zastrzeżeń przez stronę pozwaną, nie było wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 stycznia 2014 roku, I ACa 723/13). Sąd ten mógł posłużyć się porównawczo doświadczeniem zawodowym obu biegłych wezwanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego do opracowania opinii, jako niezbędnym kryterium przygotowania do dokonania fachowej oceny skomplikowanego zagadnienia, jakim było w niniejszej sprawie nie tylko i nie przede wszystkim ustalenie wysokości szkody, lecz ustalenie czasu jej powstania oraz zakresu istniejących uszkodzeń, zarówno podczas wypadku, którego uczestnikiem był poprzedni właściciel pojazdu, jak i zdarzenia zgłoszonego przez powódkę.

Niezależnie od powyższego, w opinii pisemnej uzupełniającej biegły Ł. K. (2) częściowo zgodził się z pozwaną w jej ocenie kwestionującej opinię pierwotną, o czym świadczy stwierdzenie: „analiza uszkodzonych elementów wskazanych w piśmie pozwanego nie do końca pokrywa się z rzeczywistością”. Podtrzymując w pozostałym zakresie poprzednią ocenę co do możliwości powstania uszkodzeń zgłoszonych przez powódkę, jako powstałych w dniu 19 października 2013, natomiast przyjął, że powódka w świetle jej twierdzeń kupiła sprawny samochód, choć w podanych biegłemu założeniach do opinii Sąd Okręgowy nie wskazał takiego faktu. Biegły ten przyznał również, że charakter uszkodzeń pojazdu R. (którym poruszał się Ł. K. (1)) w lekkim stopniu przystaje do mechanizmu szkody wcześniejszej tego pojazdu. Biegły ten przyznał, że nie jest w stanie potwierdzić, że pojazd ten został celowo wykorzystany w upozorowanej szkodzie. Również ta konkluzja biegłego Ł. K. (2) uzasadniała wezwanie innego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 roku, II CSK 119/10).

Twierdzenie apelacji mające na celu przyjęcie, że opinia J. B. wcale nie zaprzecza, że uszkodzenie pojazdu powódki, za który domaga się ona odszkodowania, miało miejsce w dniu 19 października 2013 roku, jest całkowicie sprzeczne z wnioskami tej opinii, a podstawowym z nich jest, że szkoda, za którą powódka domaga się zapłaty w niniejszym procesie, nie powstała w okolicznościach podanych przez powódkę, a uszkodzenia zgłoszone pozwanemu ubezpieczycielowi są tożsame z uszkodzeniami powstałymi w dniu 5 lipca 2013 roku, a więc bez udziału posiadacza pojazdu ubezpieczonego u pozwanego ubezpieczyciela w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Reasumując, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że pozwany ubezpieczyciel nie jest w świetle art. 822 § 1 k.c. obowiązany do zapłaty dochodzonego w niniejszej sprawie odszkodowania. Mając na uwadze powyższe należało oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadną. Rozstrzygnięcie w sprawie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym uwzględniła zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c. Przyznając koszty pozwanemu od powódki Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek o ich zasądzenie w podwójnej wysokości stawki minimalnej wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Należy zgodzić się z pozwanym w sprawie wysokiego stopnia skomplikowania sprawy oraz podkreślić w tym kontekście, że wystąpienia procesowe pozwanego, reprezentowanego przez radcę prawnego, kompleksowo odnoszące się do wszystkich istotnych zagadnień

postępowania, a przez to służące wyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy, świadczyły o dużym nakładzie pracy pełnomocnika pozwanego, uzasadniającym przyznanie wynagrodzenia w podwyższonej wysokości.

Halina Zarzeczna Leon Miroszewski Tomasz Sobieraj